Nr. 88. Kraków, Sobota 18 Kwietnia 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 c.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

***Kraków,** 17 kwietnia.*

Z wielką radością powitały dzienniki poznańskie najnowsze rozporządzenie ministeryalne, łagodzące o tyle bogdaj ustawę z roku 1887, iż w szkołach Księstwa poznańskiego udzielać będzie można nauki języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego i to w budynkach szkolnych, — nadto, co również jest rzeczą niesłychanie ważną, że nauka religii ma być udzielaną w języku polskim, gdzie tego potrzeba zostanie zbadaną i stwierdzoną.

Zważywszy, że w stosunkowo krótkim czasie wydano drugie z rzędu rozporządzenie, znoszące część dawnych antipolskich ustaw z ery Bismarka — nie dawno ograniczono ustawę banicyjną, — fakt ten uważany jest za zapowiedź przełomu w polityce rządu pruskiego z ludnością polską. Reprezentacya polska w parlamencie berlińskim i w sejmie pruskim przesadzała się, już od nowej ery ustawodawczej począwszy, w objawach lojalności względem rządu, głosowała za jego przedłożeniami z gotowością, podziwianą przez rządowe stronnictwa. Ostatniemi czasy poseł Kościelski doszedł nawet w tej polityce pojednawczej tak daleko, że na stanowisko, jakie zajął wobec korony i rządu z wielu względów godzić się było niepodobna.

Ograniczenie ustawy banicyjnej i ustępstwo co do nauki języka polskiego w szkołach publicznych ma być nagrodą za tę, nieraz bardzo daleko posuniętą lojalność Koła polskiego w parlamencie niemieckim.

Skorzy do uniesień i optymizmu w podobnych wypadkach, zwykliśmy przeceniać doniosłość tego, co jako maleńką część należnego nam wymiaru sprawiedliwości otrzymujemy. Czemże bowiem jest owo pozwolenie na naukę języka polskiego, jako przedmiotu nadobowiązkowego, lub przywrócenie tegoż języka, jako wykładowego dla nauki religii, — w porównaniu z tem, co i jak być powinno? Naród, który rości sobie prawo do pierwszeństwa pod względem cywilizacyjnym, naród, rządzący się konstytucyjnie, w imię głoszonych przez siebie tak chełpliwie zasad postępu i liberalizmu, w imię zasad równouprawnienia, zdobywa się na czyn wręcz brutalny, gdy siłą pięści wydziera ludności polskiej jej język ojczysty dlatego tylko, że ludność ta jest w państwie mniejszością i przemocy uledz musi. A już najjaskrawiej odbija taka przemoc w dziedzinie, która wolną być powinna od zatrutych pocisków intrygi politycznej, jeźli nie ma stracić swego wzniosłego charakteru duchowego, — w dziedzinie nauki i wiedzy, a więc i w dziedzinie szkolnictwa, które tej nauki i wiedzy jest nietykalnym przybytkiem.

Szkoła powinna mieć charakter narodowy, swojski, — lecz narzucać przez nią i wtłaczać przemocą w serca młodzieży patryotyzm obcy w miejące przywiązania do narodowości, do której ta młodzież należy, — jest metodą tak monstrualną a w skutkach stanowczo zawodną że nie można się dość wydziwić, iż używa jej wobec Polaków naród, bądź co bądź pod względem cywilizacyjnym tak wysoko stojący, jak Niemcy.

W Rosyi stosunki są gorsze, — ale tam za wszystko odpowiada car i rząd jego; naród w rządach udziału nie bierze, nie aprobuje ich i nie gani, bo mu nie wolno. Ale w Niemczech odpowiedzialność za postępowanie rządu spada na cały naród niemiecki, on wobec opinii cywilizowanego świata stanie kiedyś jako obwiniony za to, co wyszło z pod żelaznej dłoni Bismarka.

To niewinne ustępstwo, jakie obecnie uczynił dla Polaków w Księstwie Poznańskiem rząd pruski, jest niczem w porównaniu z tem, co uczynić powinien. Dopóki szkoła w kraju polskim nie będzie p o l s k ą, — dopóty o równym wymiarze sprawiedliwości mowy być nie może, dopóty źródło niezadowolenia i rozgoryczenia bić nie przestanie. Niemcy będą mieć w Polakach takich współobywateli, jakimi ich sami uczynią; a że środkami repressyi dla swej idei państwowej ich nie pozyskają, najlepszy mają dowód w tem, jak przyjęła ludność polska ustawy Bismarka, a jak ocenia ostatnie dwa rozporządzenia rządu, o których mowa.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Praga,** w kwietniu.*

(*Obchód konstytucyi trzeciego maja i jubileuszowa wystawa w Pradze. — Co nas dzieli od Czechów, a co łączyć nas z nimi powinno. — Wezwanie młodzieży polskiej do wycieczki na wystawę pragską*).

Nie tylko w tym samym roku, lecz i w tym samym miesiącu obchodzą Polacy i Czesi dwie rocznice: my stuletnią rocznicę ogłoszenia konstytucyi trzeciego maja, Czesi zaś stuletnią rocznicę pierwszej wystawy przemysłowej.

Obydwa wypadki choć na pozór tak odmiennej natury, są jednakże bardzo do siebie pod względem zasadniczym podobne. Jeżeli nasza wiekopomna konstytucya była potężnym objawem poczynającego się odrodzenia narodowego, któremu należycie rozwinąć się i zbawienne wydać owoce nie pozwoliła tylko nieubłagana siła zewnętrznych wypadków historycznych, to pierwsza wystawa przemysłowa w Pradze 1791 roku, była manifestem budzących się z letargu pierwiastków narodowych czeskich, walczących zaciekle z nieprzychylnemi dla ich rozwoju warunkami zewnętrznemi.

Podobnie jak przez uroczysty obchód stuletniej rocznicy konstytucyi trzeciego maja chce naród polski zaznaczyć, że nie tylko istnieje i rozwija się, ale nadto rozwija się w duchu, przejmującym to wielkie dzieło narodowe, tak też i Czesi chcą nie tylko chłonącemu ich żywiołowi germańskiemu, lecz i całej słowiańszczyźnie udowodnić swą żywotność narodową która pozwala im zająć poczestne miejsce w rodzinie narodów słowiańskich. Obiedwie rocznice powinny napełnić serce każdego uczciwego i rozumnego Polaka wielką radością; bez szowinizmu, a wolno nam zawołać: „Jeszcze Polska nie zginęła“, bez przesady możemy wykrzyknąć: „N i e c h ż y j ą d z i e l n i C z e s i“.

Pomiędzy obydwoma narodami: czeskim i polskim można dziwnie trafną przeprowadzić analogię. Obydwa narody mogą się poszczycić świetną przeszłością i tradycyą, nietylko na polu politycznem, ale co ważniejsza i cywilizacyjnem, obydwa pod wpływem fatalnych wypadków zewnętrznych upadły chwilowo; obydwa dziś odradzają się i walczą o przyszłość, która się im należy i którą osięgną. Jeżeli do tego wszystkiego dodamy, że wchodzimy w skład jednego i tego samego organizmu państwowego, z którym jesteśmy wieloma związani interesami, to wspólność między obydwoma narodami występuje w sposób jasny i dobitny. Wspólność objawia się na tylu punktach, że zamiast przestarzałego i nieuzasadnionego dziś już: „Węgier Polak — dwa bratanki“, powinniśmy zaśpiewać: „Czech i Polak dwa bratanki“. Jeżeli tak jeszcze nie śpiewamy, to wskutek nieznajomości stosunków pobratymczego narodu czeskiego, z którym graniczymy o miedzę. Smutno to przyznać, lecz świętą i niezaprzeczoną jest prawdą, że społeczeństwo nasze o wiele więcej wie, co się dzieje z Parnellem, O'Brienem, Gladstonem, Boulangerem, Hieronimem Napoleonem, Bismarkiem, Rudinim i t. d., niż co się dzieje o parę godzin drogi żelaznej za pogórzem morawskiem. Jeżeli zaś społeczeństwo nasze ma jakie w tym kierunku wiadomości, to albo całkiem błędne i niedokładne, albo też umyślnie przez „naszych najserdeczniejszych“ Słowiańszczyzny fałszowane dla sztucznego rozdzielenia tak bliskich krewnych.

W Polakach zawsze zbyt silnie było rozwinięte poczucie indywidualności i dumy narodowej, aby mogli przyczynić się do rozwoju idei słowiańskiej; kto wie, dzisiaj byliby może skłonniejsi do wyznawania tej potężnej zasady, widząc, do jakiej siły przywiodło zrealizowanie idei pangermańskiej naród niemiecki, gdyby na drodze nie stanęło nieszczęśliwe fatalistyczne pomieszanie dwóch pojęć: panslawizmu i panrusycyzmu.

Zdawałoby się, że nic łatwiejszego jak z całą ścisłością i precyzyą określić te dwa tak zasadniczo różne pojęcia które identyfikować mogą tylko ludzie nieświadomi, albo złej woli. Jeżeli wszystko to, co się mieści w pojęciu panrusycyzmu jest rzeczą nietylko dla każdego uczciwego Polaka wstrętną ale i ze stanowiska abstrakcyjno-narodowego niemoralną, to przeciwnie idea panslawizmu, albo wyraźmy się poprawniej, idea s ł o w i a ń s k a, musi być każdemu sympatyczna, a nawet po prostu wielka i wzniosła. Ponieważ sankcya panrusycyzmu byłaby dla Polaków narodowem samobójstwem, drugą Targowicą, przeto usprawiedliwiona zresztą przed nim obawa tak jest wielką, że zasłania oczy i zatyka uszy na ideę słowiańską do dziś dnia jeszcze nie postawioną u nas na porządku dziennym i nie sformułowaną, ani teoretycznie, ani praktycznie.

Bądź jak bądź to właśnie fatalne i opłakane pomięszanie zasadniczo różnych pojęć jest żelazną baryerą między Polakami i Czechami, którzy nietylko z wyrachowania, ale i ze szczerych uczuć są najbardziej typowymi i najczystszymi panslawistami, w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Zaprzeczyć się nie da, że nie brak wśród nich i moskalofilów najczystszej wody; lecz czyż mamy za to obwiniać cały naród, który ma dla Polski i jej losów tyle prawdziwej, głębokiej, szczerej sympatyi i współczucia, że nie wierzyć w nie byłoby więcej, niż niewdzięcznością? Wielkim jest błędem — że dedukujemy wnioski o całym narodzie z pewnych stronnictw politycznych, z pewnych dzienników, które zbyt są wpływowe i zbyt narodowi czeskiemu zasłużone, aby im nie miano darować wyraźnych błędów względem sprawy polskiej i Polaków, nie budzących obojętnością swoją zaufania, o ile się rozchodzi o kwestye natury politycznej lub ekonomicznej. Z tej pobłażliwości nie wynika atoli, aby naród przyjmował na siebie odpowiedzialność za wszystkie przeciwko nam uchybienia. Bądźmy sprawiedliwi i przyznajmy z ręką na sercu, że bardzo smutne powziąłby wyobrażenie o społeczeństwie polskiem w Galicyi ten, ktoby chciał o niem sąd wydawać na podstawie dzienników rządzącego stronnictwa i na podstawie postępowania jego najwybitniejszych członków. Nie wszystko złoto, co się świeci, nie wszystko prawda, co wydrukowane. Zwłaszcza młodzież inaczejby się przedstawiła temu, ktoby ją bliżej poznał. (Dok. nast.)

Z Koła polskiego.

Sekretaryat Koła poselskiego polskiego w Wiedniu przesyła nam następujący komunikat:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego, odbytem dnia 14 kwietnia, przed rozpoczęciem rozpraw nad przedmiotami, na porządku dziennym będącemi, udzielił przewodniczący p. Jaworski głos p. B i l i ń s k i e m u, który zapytał, czy jako były referent komisyi giełdowej ma w Izbie podnieść sprawę podatku giełdowego. Koło jednomyślnie oświadczyło się w zasadzie za takim wnioskiem, pozostawiając bliższe tegoż omówienie do czasu, gdy p. Biliński z gotowym wnioskiem, w Izbie wnieść się mającym, do Koła przyjdzie.

Następnie otrzymał głos p. L e w a k o w s k i, który doniósł, że został wezwanym przez Radę miasta Lwowa do wyjednania poparcia Koła u ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie wniesionego rekursu przeciw systowaniu uchwały Rady gminnej miasta Lwowa z dnia 19 marca b. r. powziętej w c e l u u r z ą d z e n i a o b c h o d u p a m i ą t k o w e g o s t u l e t n i e j r o c z n i c y k o n s t y t u c y i 3 m a j a.

P. Ł o ś oświadczył, że został również wezwany telegraficznie przez Radę powiatową r u d e ń s k ą w tym samym przedmiocie, zażądał od prezesa tejże Rady wyjaśnienia, czy tamże nie zaszedł jaki szczególny wypadek zakazu od miejscowego starostwa, jest mu bowiem wiadomem, iż ogólnego zakazu od władz administracyjnych nie było.

P. S m o l k a oświadcza, iż podobne wezwanie również otrzymał. Ze względu, iż rekurs wyżej wspomniany do ministerstwa został wniesiony n i e n a l e ż y s p r a w y p r z e s ą d z a ć, l e c z w y c z e k a ć j e j r o z s t r z y g n i ę c i a. Z ust namiestnika samego zaś wie, iż zakazu obchodu, choćby najuroczystszego, nie wydano, b y l e t a k o w y n i e z a m i e n i ł s i ę w u l i c z n ą d e m o n s t r a c y ę.

Przewodniczący p. J a w o r s k i tak samo słyszał od namiestnika i d z i e l i z d a n i e p. S m o l k i, iż sprawy przed rozstrzygnięciem rekursu przesądzać nie należy.

Po dłuższej i wyczerpującej rozprawie, w której zabierali głos pp. Weigel, Sokołowski, Rutowski, Popowski, Byk, Abrahamowicz Dawid, Ruczka, Lewicki i Jędrzejowicz, postawił p. Piniński wniosek następującej treści: „Koło zaleca swemu prezydyum zażądanie bliższych wyjaśnień od p. ministra spraw wewnętrznych z powodu postępowania władz politycznych w sprawie obchodu stuletniej rocznicy trzeciego maja“. Wniosek p. Pinińskiego przyjęło Koło jednomyślnie, również jak i wniosek p. Lewakowskiego tej treści: „Koło uchwali, polecić swemu prezydyum staranie się usilne o jak najrychlejsze załatwienie rekursu Rady miasta Lwowa przed terminem obchodu rocznicy trzeciego maja“. P. J a w o r s k i oświadczył, że stosując się do powziętych uchwał, uda się do p. ministra spraw wewnętrznych, a rozdzielając sprawę rekursu od rzekomego zakazu obchodu, w pierwszym kierunku starać się będzie o spieszne załatwienie rekursu, w drugim zaś domagać się będzie objaśnienia co do obchodu w myśl przemówienia p. Szczepanowskiego, a mianowicie, tak co do szczegółów obchodu, jak też co do podciągnięcia tego obchodu pod §. 65 ustawy karnej, jak to w motywach dyrekcyi policyi lwowskiej do prezydyum Izby adwokackiej było wyrażonem.

Przystąpiono do załatwienia spraw na porządku dziennym Koła będących. Wybrano wiceprezesem Koła p. dra C z e r k a w s k i e g o 30 głosami na 44 oddanych kartek. Sekretarzami Koła wybrano jednogłośnie przez aklamacyę byłego sekretarza p. Ł o s i a i p. W i e l o w i e j s k i e g o.

Przewodniczący p. J a w o r s k i zawiadamia, iż wskutek porozumienia się klubów, zostających z sobą w styczności, przyjęto następującą normę w obsadzaniu komisyj izbowych podług klubów, a mianowicie.

D o k o m i s y j z ł o ż o n y c h z 36 c z ł o n k ó w wejdą: 12 posłów ze zjednoczonej lewicy, 10 z partyi konserwatywnej, 8 Polaków, 2 Czechów, 2 „Deutsch-Nationale“, 1 z klubu liberalnego centrum, 1 z grona posłów do żadnego klubu nie należących.

D o k o m i s y j z 24 c z ł o n k ó w: 8 ze zjednocz. lewicy, 7 konserw., 4 Polaków, 2 Czechów, 1 narod. niem., 1 z liberaln. cent.

D o k o m i s y j z 18 c z ł o n k ó w: 6 ze zjednocz. lew., 5 konserw., 4 Polaków, 1 narod. n., 1 lib. centr. 1 Czech.

D o k o m i s y j z 15 c z ł o n k ó w: 5 ze zjedn. lewicy, 4 konserw., 4 Polaków, 1 narod. niem., 1 Czech

Koło przyjęło powyższy stosunek i zgodziło się na to, żeby Rusinom galicyjskim udzielono liczbę miejsc w komisyach izbowych, odpowiadającą stosunkowi liczebnemu ich stronnictwa do całej liczby posłów galicyjskich.

Następnie zawiadamia przewodniczący p. Ja-

JAŚ ŁYSKA.

NOWELA

przez

Adolfa Dygasińskiego.

2

(Ciąg dalszy.)

Zerwał się Łyska z łoża, obleka szaty podróżne, kiesę z pieniędzmi wkłada do kieszeni, wyszedł na ganek, krzyknął na psa:

— Nero!

A potem na Bartka wołał:

— Konia mi podaj!

Dosiadł siwego, ale z kopyta jeszcze nie rusza; kiedy koń pod nim się kręcił, on tak rozmyślał:

— Toż przed wyjazdem zajrzeć wypada do drewnianego dworku; muszę pożegnać matkę i siostrę. Trochę coś cierpki jest nasz stosunek, jednak wypada... A może do nich nie jechać? Kobietom łatwo z oczu łzy płyną: płaczą z radości, żalu, ze smutku, z nabożeństwa, ba, z gniewu nawet. Muszę to przyznać, że mię i najgłupsze łzy wzruszają...

Czas jakiś bił się z myślami, aż wreszcie na pożegnanie do matki pospiesza.

— Matko, — powiada — przyszedłem się z tobą pożegnać, bo na czas dłuższy z domu wyjeżdżam. Już to w ogóle złe życie tu pędzę, umysł rdzewieje, lata przechodzą. Przeszło trzydzieści sześć lat przeżyłem na świecie i widzę jasno, że wszystko jest marne. Zabawy mi obrzydły, ludzie mię nudzą okropnie, tęsknię, sam nie wiem, za czem. Więc się w świat puszczam szeroki; może przy zmianie miejsca odżyję.

— Ja nie rozumiem tego dobrze, Jasiu, jaki właściwie jest cel twej podróży. Lecz mi dość na tem, że jechać pragniesz. Cóż szkodzi, jeśli i bez celu chce ci się błądzić po świecie? Tutaj, na ziemi, wszak człek celu nie ma, cel nasz dopiero jest w niebie.

A Jaś jej na to:

— Zwierz dziki błądzi po świecie za żerem, rozbójnik szuka zdobyczy, rycerz za sławą w daleki świat idzie, a pielgrzymowi jego Bóg każe, aby szedł przed się... Mniej więcej te są cele życia, nie mówiąc o takich ludziach, co w domu siedzą i są wołami reszty ludzkości. We mnie zwierz, rycerz, kupiec, rozbójnik, czy pielgrzym, zniknęli w swej celowości; za dużym na to, ażebym z tą hołotą miał podzielać cele. Ale ich błąkanie tylko moją potrzebą się stało. Gorączka podróży mię pali, więc jechać muszę!

— I bardzo dobrze. Tylko przez chwilę posłuchaj mię, synu. Patrz: ja się chylę ku ziemi, już drżą me ręce, już siwieją włosy. Tyś zawsze celem moim był na świecie, a nigdym, nigdym cię dosyć nie miała dla siebie. Najprzód cię z łona mego do nauki brali; potem się zupełnie oddałeś przyjaźni... A jeszcze potem, jak mi ludzie mówią, całą twą miłość inna kobieta zyskała.

Tu matka Jasia wybuchnęła łkaniem, lecz łzy otarła i ciągnęła dalej:

— Żyłeś wesoło w pośród hucznych zabaw, niepomny na mnie, a teraz mówisz, że te zabawy ci zbrzydły i także pragniesz uciekać odemnie. Jasiu, ja cię bardzo kocham! Powiedz mi szczerze, czy niema takiej chwili w życiu, oprócz niemowlęctwa, którąbyś mógł dla matki poświęcić? Ale się, synu, nie zmuszaj, bo choć mi nic nie poświęcisz, ma miłość nie zmaleje, do grobu z nią pójdę. Jam matka, matka!

W tej chwili na ustach staruszki był uśmiech miłości, a dobroć w całem obliczu, choć łzy wisiały u oczu. Podeszła do syna żywo, w obiedwie dłonie wzięła jego głowę i pocałowała go w czoło. Madonną była w tej chwili błogosławiącą, której żaden artysta dotychczas nie pojął.

Przyszła i Andzia siostrzyczka, dziewczę urocze; białe ramiona z drobnemi rączkami zarzuciła mu na szyję, potem przy stopach klęknęła, szepcąc błagalnie:

— Jasiu, braciszku mój złoty, jak dobrze, do brze, żeś przyszedł do nas! Ja i mama już tyle modlitw do niebios zaniosłyśmy na twą intencyę...

Pod wpływem takim zmiękł Łyska, głowa na piersi spadła. Myślą przebiegał swe życie; wspomniał, że matki i siostry nazbyt zaniedbywał, że im za tak szczerą miłość tylko obojętnością odpłacał.

Potem do późnej nocy pozostawał z niemi. Matka, pełna szczęścia, prawiła złote powieści o jego dziecięcych latach.

— Aniołkiem byłeś prześlicznym, — mówiła — dołeczki miałeś przy ustach, śmiech twój był mą rozkoszą. Kiedy podrosłeś już nieco, miałeś na głowie cudne, jasno-blond loki; w błękitne suknie cię ubierałam, w biały, ryżowy kapelusz ze strusiem piórem. Bywałeś ze mną w kościele; ja się przyznaję, byłam tak próżna.. chciałam cię ludziom i Bogu pokazać. Ze wszystkich stron spoglądali ku tobie, wszyscy mówili: „Jakież to piękne jest dziecko!“ I byłam dumna, a tyś się bawił mą suknią lub do ręki wziąwszy, psułeś mój wachlarz... O, od niemowlęctwa twego mogłabym wszystko opowiedzieć! Jakeś się ty cudnie nieraz przez sen do mnie uśmiechał! Byłam tak szczęśliwa, kiedym cię, maleństwo drobne, do łóżka swego wzięła, gdy twe drobniutkie rączki z mą piersią igrały, a często, często usteczka twoje szukały ust moich.. „Jaś mamusię *chcie pocałować*,“ szeptałeś, mój ty kochanku.

Teraz Jaś głowę na kolanach matki złożył, zapomniał o łysinie, o siwiejących wąsach, zmarszczkach i próchniejących zębach. Zdawało mu się, że maleńkiem jest dzieckiem, potrzebę pieszczot matki uczuł w sobie. To znowu piękną główkę Andzi do piersi swej tulił, lub na jej ustach składał pocałunki brata.

Minęła już północ, gdy w modrzewiowym dworze drzwi skrzypnęły i Jaś, szczęściem rodzinnem po raz pierwszy w życiu upojony, wracał do swego białego dworu. Aż tu na skrzydle domu pies, Nero, skoczył do niego, zaskomlił radośnie, językiem chciał twarz polizać. I siwy poczuł pana, zarżał. Łyska spostrzegł, że pies, koń i sługa od rana czekali na niego.

— Tak, tak, to prawda, ja się w podróż wybrałem! Kiedy się człowiek bawi, zawsze o kimś zapomnieć musi... Ot, z kobietami temi trudna jest sprawa; są takie tkliwe, łzy u nich łatwe, a takie silne, że serce kruszą. I czem one mię trzymały? Głupią powiastką o tem, jak wyglądałem, będąc małym bębnem. Dalibóg... pyszne! Bartek, weź konie na stajnię i czekaj znowu mojego rozkazu. No, bo przecież na te pierniczki słodkie u mamy można mię było złapać, kiedy byłem żakiem, ale nie teraz. Po toż jest życie, aby je na czułostkach spędzać, aby się łzawić wspomnieniami głupiego niemowięctwa i dziecięcego wieku? Rzecz osobliwa, że mnie to mogło zajmować, rozrzewniać!.. No, cóż, dobre są kobieciny; one mię istotnie kochają... Phi, po co to? Bajarki fantastyczne, zwyczajnie kobiety. O ile sobie przypominam wszystkie wielkie umysły po największej części nizko stawiają kobietę: Grecy, Rzymianie, na Wschodzie dziś jeszcze...

Pomimo tych przekonań o kobiecie, Łyska spał długo i smaczno; śniło mu się, że jest małem chłopięciem, dostaje czekolady i pierniczków, goni po ogrodzie za motylami, harcuje po dziedzińcu na drewnianym koniku. Matka i siostra, jak dobre anioły stróże, unosiły sie w tych jego marzeniach. Kiedy się zbudził, miał głowę nabitą owemi widzeniami; ale gdy spojrzał w zwierciadło, machnął ręką, uśmiechnął się ironicznie i rzekł:

— Głupi sentymentalizm i nic więcej!

Jednakże Jaś codziennie teraz odwiedzał matkę, słuchał jej opowiadań o nieboszczyku ojcu, o dziadku i babce, o wielu innych nieboszczykach i w ogóle o dawnych czasach. Z początku go to bawiło; ale potem matka zaczęła się powtarzać, opowiadała ciągle jedno i to samo w kółko.

Łyska ziewał przeto, nieraz usnął i zwykle znudzony powracał do swego białego dworku. Czasem go szał jakiś napadał, wybiegał z domu, wołał, aby mu konia podano, zabierał charty i pędził w pole. Ale zaledwie się znalazł za bramą, już przystawał, mówił sam do siebie:

— Dokąd ja gonię i po co? W pole? czy po to, żeby zaszczuć biednego szaraka? Trzeba być osłem, ażeby sobie stawiać takie cele życia!... Nie!

Wtedy zwracał konia i znudzony jechał stępa ku domowi, a psy zdziwione podnosiły do góry głowy i spoglądały, co się takiego stało ich panu.

To znowu niekiedy przychodził mu na myśl któryś z przyjaciół, lub go ***piknęła*** w serce zaniedbana Anielka; wówczas donośnym głosem wołał na Bartka z ganku, aby kulbaczył siwka, kasztanka. Lecz wnet na drodze przystawał, ręką się w czoło uderzył i mówił:

— Znowu związywać to, co się zerwało, i po to, żeby znowu zrywać?... Wszakżem się kochał już aż do znudzenia? Aż do znudzenia piłem, hulałem, grałem w karty... I cóż, będę na nudę znowu pracował? Alboż się bez tego już nie nudzę?

(C. d. n.)

worski, iż kluby w styczności ze sobą zostające, zgodziły się na wybór p. Smolki na prezydenta Izby, p. Chlumetzkiego na I wiceprezydenta Izby, wybór zaś II wiceprezydenta Izby pozostawiono woli klubu konserw., wskutek czego p. dr. Kathrein na II wiceprezydenta Izby został desygnowany. Na sekretarzy izbowych z Koła polskiego przeznaczyło Koło pp. Cieńskiego i Wielowiejskiego.

W końcu przystąpiło Koło do wyboru swej komisyi parlamentarnej. Na 43 głosujących zostali wybrani:

P. Jaworski 42 głosami, p. Czerkawski 39, p. Benoe 38, p. Biliński 35 i p. Madejski 32 głosami.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 15 kwietnia.

Dzisiaj odbyła Izba poselska drugie z rzędu posiedzenie. Po złożeniu ślubowania poselskiego przez kilku posłów, którzy po raz pierwszy ukazali się w Izbie, odczytano pismo sądu powiatowego w Senftenberg, żądające zezwolenia na ściganie karne posła Sokoła z powodu urządzenia niedozwolonego zgromadzenia wyborców. Przy tej sposobności hr. Coronini wnosi, aby wybrano osobną stałą komisyę z 18 członków do załatwiania spraw, odnoszących się do nietykalności posłów. Wniosek ten uchwalono, poczem podano do wiadomości, że wybór przeważnej części deputowanych został zatwierdzony przez oddziały, na które Izba się podzieliła na pierwszem posiedzeniu. Komisyi legitymacyjnej przekazano tylko 39 mandatów do sprawdzenia. Nie zatwierdzono jeszcze wyborów pp.: Attemsa, Baernreithera, Baumgartnera, Blocha, Borcica, Borkowskiego, Bułata, Dagara, Dostala Falkenhayna, Foreggera, Feuerstla, Hackelberga, Haydena, Jędrzejowicza, Kleista, Krausa, Kusara, Leonhardyego, Marcheta, Masovcica, Placzeka, Poppera, Rizyego, Rogla. Rosenstocka Scharschmida. Schiera. Seicherta, Slamy, Widersperga, Wracislawa, Wurmbranda i Zedtwitza.

Następnie Izba przystąpiła do wyboru prezydyum. Prezydentem Izby wybrany dr. Franciszek Smolka 301 głosami na 306. Izba rezultat ten powitała burzą oklasków. Dr. Smolka podziękował za zaufanie i wyraził nadzieję, że zaczynający się okres prawodawczy będzie bogaty w skutki korzystne dla państwa i krajów koronnych, co przy wszechstronnej skłonności do zgody nie trudno będzie osiągnąć. W końcu wniósł prezydent trzykrotny okrzyk na cześć cesarza który Izba powtórzyła. Pierwszym wiceprezydentem wybrany bar. Chlumetzky 233 głosami na 278, a drugim dr. Kathrein 218 głosami na 246. Obydwaj również podziękowali za wybór. Sekretarzami Izby wybrano p. Lupula, dra Ebenbocha, hr. Sylva-Tarouca, dra Götza, Hüttera, dra Marcheta, hr. Stürgkha, dra Tussa, dra Wielowiejskiego, Ochrymowicza i dra hr. Kaunitza. Kwestorami wybrano pp. dra Fuchsa i Meisslera.

Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy o prowizoryum budżetowem na miesiące maj i czerwiec br., wnioski o dodatkowe kredyty w budżecie ministerstwa skarbu i ministerstwa obrony krajowej, wniosek o dodatkowy kredyt 8000 złr. na subwencyę dla stowarzyszenia wiedeńskich artystów na cele udziału w wystawie berlińskiej, żądanie o przedłużenie niektórych kredytów i reszt kredytów, zamknięcia rachunkowe za lata 1886, 1887, 1888 i 1889, ustawę o podatku domowym w gminach przydzielonych do Wiednia, deklaracye w sprawie terminu wypowiedzenia traktatu handlowego i żeglarskiego między Austro-Węgrami a Włochami i cesarskie rozporządzenie z 13 marca br. o przedłużeniu niektórych kredytów do końca kwietnia.

Minister skarbu dr. Steinbach przedkłada projekt budżetu na rok bieżący i wyjaśnia że ponawia tylko projekt budżetu, przedłożony poprzedniej Izbie przez min. dra Dunajewskiego. W budżecie tym minister nie poczynił zmian, ponieważ już od kilku miesięcy w myśl ustawy o prowizoryum budżetowem w administracyi skarbowej trzymano się budżetu poprzednio przedłożonego. Zmiana w budżecie spowodowałaby pewne niedogodności. Wskutek wniesienia pierwotnego budżetu bez zmian okazała się potrzeba wniosków o dodatkowe kredyty na te wydatki, które tymczasem okazały się potrzebne. Tem tłomaczy się niezwykły fakt, że równocześnie z budżetem poczyniono wnioski o dodatkowe kredyty. Minister wyjaśnia dalej, że w rozporządzeniu cesarskiem z 13 marca br. zezwolono na przedłużenie kredytów jedynie do końca kwietnia, aby Radzie państwa pozostawić możność dalszego przedłużenia. Prowizoryum budżetowe ma być przedłużonem jedynie tylko na maj i czerwiec, ponieważ rząd spodziewa się, że do tego czasu Rada państwa uchwali budżet. Minister prosi wreszcie o przyspieszenie uchwalenia dalszego prowizoryum budżetowego, ponieważ termin dotychczasowego prowizoryum kończy się już za 2 tygodnie.

Po wywodzie ministra skarbu odczytano trzy wnioski, które posłowie Jaworski, Plener i Engel, każdy z osobna wnieśli na piśmie, aby Izba na mowę tronową odpowiedziała adresem i wybrała komisyę budżetową. Wnioskodawcy uzasadniali swój wniosek, po czem wniosek ten Izba uchwala, jako nagły. Wybór komisyi oznaczono, jako nagły.

Oprócz przedłożeń, które powyżej wymieniliśmy, rząd przedłożył projekty ustaw w sprawie sprzedaży ruchomości na raty, w sprawie wydzielania gruntów z ksiąg hipotecznych dla zakładania dróg publicznych, w sprawie sądownictwa w połączonym z przedmieściami Wiedniu, oraz nową ustawę o zaopatrzeniu wdów po wojskowych, służących w armii czynnej i w obronie krajowej.

Z kolei nastąpiły wnioski posłów. Uczyniono ich cały szereg, w którym znajdują się sprawy nader ważne. Poseł Swoboda wnosi o zaprowadzenie przymusowego ubezpieczenia bydła. Pp. Schwab i dr. Heilsberger czynią wniosek o wybór komisyi, celem wypracowania ustawy o stanowisku i zakresie działania państwowej Izby obrachunkowej. Poseł Jaques wnosi projekt nowelli, ograniczającej postępowanie objektywne do tych wypadków, w których nie ma osoby odpowiedzialnej na treść artykułu lub ducha, oraz ponawia projekt ustawy o wynagrodzeniu niesłusznie zasądzonych. Poseł Brenner czyni wniosek, aby wybrano stałą komisyę z 36 członków dla spraw gospodarstwa rolnego. Dr. Steinwerder czyni wniosek utworzenia banku państwowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Cały szereg wniosków w sprawach przemysłowych przedkłada poseł dr. Fuss a mianowicie: 1) o uzupełnienie spisu przedsiębiorstw rękodzielniczych, 2) o wydanie przepisów co do sporów o zakres uprawnień przemysłowych, 3) o rozszerzenie uprawnień stowarzyszeń, 4) o ustanowienie przemysłowych sądów rozjemczych, 5) o ograniczenie uprawnienia magazynów konfekcyjnych i obostrzenie warunków uzyskania koncesyi na te magazyny, 6) o uwidocznienie źródeł pochodzenia wyrobów rękodzielniczych, 7) o ograniczenie zakresu działania agentów składów wędrownych i wędrownych wysprzedaży, 8) o przyczyny co do odebrania uprawnień przemysłowych. P. Derschatta wnosi o komisyę do ułożenia pragmatyki służbowej dla urzędników, p. Biliński o opodatkowanie obrotu papierami wartościowemi, p. Mautner o ulgi dla nowowybudowanych domów mieszkalnych dla robotników, p. Czecz o rewizyę ustawy bydlęcej, poseł Pernerstorfer o zniesienie ustawy wyjątkowej dla Wiednia i Wn. Neustadt, p. Richter o zniesienie zakazu przywozu amerykańskich szczepów winnych, p. Prade o opodatkowanie obrotu wartościami giełdowemi, oraz o zabezpieczenie robotników na starość lub na wypadek niezdolności do pracy.

W końcu interpelowali p. Proskowetz o rozszerzenie ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych, pensyonowanych przed 30 kwietnia 1887, p. Kraus o prace przygotowawcze celem uregulowania zaopatrzenia wdów i sierot po cywilnych urzędnikach państwowych i p. dr. Habermann, czy rząd zamierza ponowić projekt ustawy o ochronie cudzej własności przez roboty górnicze i o wynagrodzeniu za szkody górnicze, oraz czy przy tem zamierza uwzględnić życzenia interesowanych. Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz 11.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 kwietnia.

Sprawozdanie urzędowe z obrad Koła polskiego, które na innem zamieszczamy miejscu, zawiera parę ciekawych poglądów i szczegółów dotyczących obchodu 3 maja. Między innemi dowiadujemy się, że namiestnik Galicyi dążył do ograniczenia uroczystości o tyle, aby nie dopuścić do demonstracyj ulicznych. Pomijając już kwestyę, że i demonstracya uliczna dozwoloną być powinna, gdy komitet obywatelski za jej przebieg spokojny daje gwarancyę, — ale zauważyć musimy, że w wielu miejscowościach w kraju zabroniły władze polityczne obchodów, choć wcale demonstracyj ulicznych nie zapowiadano.

Książe Jerzy Czartoryski opuszcza swe krzesło w Izbie poselskiej, aby zająć inne w Izbie panów. Jakkolwiek potomek arystokratycznej rodziny, należał książę Czartoryski do koła postępowych posłów zarówno w reprezentacyi państwa, jak kraju, a niezawisłością zdania, patryotycznemi poglądami na wszystkie kwestye ogólniejszego znaczenia, poszanowaniem wreszcie zdania obcego, bez względu na to z jakiego się ono odezwało stronnictwa, jednał sobie zasłużoną sympatyę i uznanie ludzi, których towarzyskie i społeczne stosunki z osobą księcia nie łączyły. Jakkolwiek tedy wolelibyśmy widzieć księcia Jerzego Czartoryskiego w Izbie poselskiej, pocieszamy się nadzieją, że jako członek Koła polskiego nie przestanie pracować dla dobra kraju w duchu zasad, dotąd przez siebie wyznawanych.

Po księciu Jerzym Czartoryskim opróżniony został mandat poselski z mniejszej własności w Jarosławiu.

Z Niemiec. Znaczenie wyboru ks. Bismarka.

Dotąd niewiadomy jeszcze ostateczny wynik wyboru w okręgu Geestemuende. Ostatnia depesza donosi o wyniku z 81 miejscowości; w nich ks. Bismark otrzymał 6481 głosów, Adloff ze stronnictwa wolnomyślnego 2158, Plate ze stronnictwa Welfów 2777, a Schmalfeld 3664. Rezultat z dziesięciu miejscowości jeszcze nieznany, w najlepszym nawet razie nie przechyli stanowczego zwycięstwa na stronę ks. Bismarka. Przyjdzie więc do wyboru ściślejszego, co zresztą od początku przewidywano — między nim a socyalistą. Jest to objaw prawdziwie ciekawy. Jak się ułożą stosunki przy wyborze ściślejszym, to trudno napewne przewidywać. W ostatnich wyborach był również ściślejszy wybór między zwolennikiem stronnictwa narodowo-liberalnego, a socyalistą; pierwszy zebrał 13 722 głosów, bo wolnomyślni i welfiści oddali na niego swoje głosy, na socyalistę padło 6255 głosów. Przypuściwszy, że i teraz będzie tak samo, nie przestanie być ciekawym fakt trudnej walki między ks. Bismarkiem, najzawziętszym wrogiem stronnictwa socyalistycznego, a reprezentantem socyalizmu.

Co wyniknie z tego, jeżeli ks. Bismark zasiędzie w parlamencie? Jeden z najgorętszych wielbicieli ks. Bismarka, prof. Delbrück, rzekł niedawno — już w okresie agitacyi wyborczej: „Hańbą byłoby dla narodu niemieckiego, gdyby ks. Bismark przepadł, — nieszczęściem zaś, gdyby przeszedł.“ Zaiste piękna alternatywa.

Dla stronnictw konserwatywnych w Niemczech, niechętnych traktatowi z Austro-Węgrami na zasadzie zniżenia ceł zbożowych, ks. Bismark stanie się przewodnikiem w walce z rządem teraźniejszym i z całym nowszym kierunkiem polityki. Z tego może wyniknąć niemało kłopotu. Ale ważniejszem jest to, że głos ks. Bismarka na czele zorganizowanych pod jego przewodnictwem stronnictw może wiele wpływu wywrzeć także na tok spraw zagranicznych, szczególnie w stosunku do Austro-Węgier. Ks. Bismark — według naszego przekonania — nie był nigdy przyjacielem politycznym Austro-Węgier, a na polu ekonomicznem był jawnie zawziętym wrogiem, dybiącym na wyrządzenie jak największej szkody. Pojawienie się jego w parlamencie nie omieszka przeto wywrzeć wpływu i na wzajemny stosunek międzynarodowy szczególnie między Niemcami a Austro-Węgrami, wybór jego więc nie jest obojętnym i po za granicami Rzeszy niemieckiej.

Z Włoch. Sprawa abyssyńska. Komisya cłowa. Zamiary papieża.

Zapowiedziana księga zielona, zawierająca dokumenta odnoszące się do sprawy afrykańskiej — szczególnie do stosunku Włoch z Abyssynią, pojawiła się wczoraj w Izbie poselskiej. Według jednego ze sprawozdań, zawartych w tej księdze, menelik abyssyński oświadczył, że tłumaczenie artykułu 17 traktatu jest błędnem, robił trudności w wytyczeniu granicy między Abyssynią a posiadłościami włoskiemi, jednak nareszcie podpisał układ z Antonellim, na mocy którego artykuł 17 w obu tekstach ma pozostać bez zmiany, ale później wstawił do tego układu jeden wyraz i to artykuł ten uczyniło nieważnym. Po takich zajściach Antonelli podarł układ i odjechał. Inne sprawozdanie Antonellego z dnia 14 listopada roku 1890 uwiadamia, że około menelika kręcą się agenci francuscy, inne znowu donosi na podstawie wiadomości, pochodzących od Makonnena, że Francya ofiarowała menelikowi 40.000 karabinów.

Równocześnie z przedłożeniem rządowem w Izbie poselskiej austryackiej Rady państwa, pojawił się także w parlamencie włoskim wniosek, o przedłużenie terminu wypowiedzenia traktatu handlowego między Włochami a Austro-Węgrami o jeden rok później — widocznie w zamiarze, aby w tym czasie zawrzeć nowy traktat. Dla przygotowania tego traktatu — według *Agencyi Stefaniego* wyznaczono specyalną komisyę, złożoną z senatorów, posłów i urzędników dla zbadania dotychczasowej taryfy cłowej i do zaprojektowania reform, któreby po wygaśnięciu traktatów obowiązujących zgodnie z nową sytuacyą należało wprowadzić.

Według rzymskiego korespondenta do *Journal des Débats* papież dąży stanowczo do utworzenia we Francyi stronnictwa katolickiego, na podstawie uznania obowiązującej formy rządu.

Stronnictwo to ma przestrzegać świętych interesów ojczyzny francuskiej, a zarazem stać na straży spraw religijnych, — jednak bez nazywania się katolickiem, bo to nie wyszłoby na korzyść kościoła, lecz przeciwnie wyrządziłoby mu szkodę. Dążeniem papieża jest, aby kościół nie był wyzyskiwany przez nikogo i nie schodził na narzędzie stronnictwa rządowego.

Sprawy miejskie.

(*Posiedzenie Rady miejskiej z d. 16 kwietnia.*)

Przewodniczył prezydent dr. Szlachtowski. Posiedzenie zwołane na godzinę piątą, rozpoczęto na parę minut przed szóstą, przy szczupłym komplecie. Sekretarz prezydyum odczytał pismo Wydziału krajowego, który żąda przedstawienia dwóch kandydatów na członka rady administracyjnej szpitala św. Łazarza w Krakowie, w miejsce p. Jana Gwiazdomorskiego, który z godności tej zrezygnował.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Redyk uzasadnia potrzebę sporządzenia ogólnych planów kanalizacyi miasta i wnosi, aby plany takie najpóźniej do 1 października b. r. przygotował urząd budownictwa miejskiego. Wniosek przekazano sekcyi gospodarczej.

R. m. Muczkowski zapytuje przewodniczącego tejże sekcyi, dlaczego budownictwo miejskie nie przygotowało dotychczas planów parcelacyi zakupionej w maju przeszłego roku przez gminę realności pp. Harajewiczów pod Zamkiem. Miasto wydało na ten cel 20 do 30 000 złr., i miała być przez zakupienie tej realności przedłużoną ulica pod Zamkiem, zaś wydatek miał się pokryć rozprzedażą rozparcelowanych gruntów. Dotąd nie w tej sprawie budownictwo nie uczyniło. Po odpowiedzi wice-prezydenta p. Friedleina, który potwierdził słuszność poglądów p. Muczkowskiego, ten ostatni wniósł, aby w przeciągu trzech tygodni dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski pod własną odpowiedzialnością uczynił co należy. Rada zatwierdziła wniosek.

R m. Rotter przytoczył przykład nielegalnego postępowania urzędu budowniczego miejskiego. Z domu księżnej Lubomirskiej pod pozorem, iż belki przegniły i grożą zawaleniem domu, wyrzucono mieszkającego na parterze szewca, gdy tymczasem mieszkańców I piętra nikt nie rugował. Jest rzeczą niepraktykowaną, aby dom, mający się zawalić od spodu, bezpiecznym być miał dla mieszkańców piętr górnych. Delożowanie mieszkania owego szewca, było samowolnem postąpieniem.

W tejże sprawie przemawia r. m. dr. Propper, który rzecz wyjaśnia na niekorzyść budownictwa tem, iż administrator domu, pragnąc szewca wyrzucić z mieszkania, udał się pod opiekę budownictwa i użyto fortelu o spruchniałych belkach, aby się pozbyć niemiłego lokatora. Taki sposób wyrzucenia lokatora w drodze administracyjnej może się przytrafić nietylko szewcowi lecz każdemu z mieszkańców, ponieważ budownictwo nakaz swój opuszczenia mieszkania komunikuje zarządcy domu a nie lokatorowi, który nic nie wie do ostatniej chwili, że go przyjdą wyrzucić. Mowca żąda, aby na przyszłość w takich wypadkach zawiadamiano lokatora w właściwym terminie o tem co mu grozi. Po przemówieniach pp. wice-prezydentów Friedleina i dra Schmidta, prezydent Szlachtowski przyrzekł dać odpowiedź na zarzuty po przejrzeniu aktów, odnoszących się do sprawy.

Dłuższą dyskusyę czysto prawniczej natury wywołała sprawa sekcyi ekonomicznej, przedłożona przez sekretarza magistratu p. Skrzyniarza o zwolnienie hipoteki jednej z realności w mieście od prawa zastawu drobnej sumy na tej realności ciężącej a już dawniej spłaconej.

Żądanie sekcyi w konkluzyi Rada uchwaliła.

Z porządku dziennego naczelnik biura rachuby p. Goetze wniósł imieniem sekcyi ekonomicznej o uchwalenie kredytu dodatkowego w kwocie 1.798 złr. na opał dla rozlicznych budynków i zakładów miejskich. Wydatek usprawiedliwił referent podniesieniem się cen węgla w mieście. Po przemówieniu r. m. dra Proppera Rada wniosek uchwaliła.

Imieniem sekcyi szkolnej r. m. dr. Bandrowski po dokładnem umotywowaniu przedłożył wniosek: 1) o powiększenie sił biurowych Rady szkolnej okręgowej miejskiej o jednego dyetaryusza lub pomocnika i 2) o przejście do porządku nad żądaniem tejże Rady co do rozszerzenia lokalu.

Po dyskusyi, w której oprócz prezydenta zabierali głos pp. Propper i Chęciński, Rada uchwaliła wnioski.

Imieniem sekcyi ekonomicznej sekretarz magistratu p. Skrzyniarz wniósł: Zezwala się szpitalowi św. Łazarza na dalsze składanie zwłok osób w szpitalu św. Łazarza, św. Ludwika i zakładach klinicznych zmarłych, w tychże zakładach klinicznych w celach naukowych sekcyonowanych, — w domu przedpogrzebowym miejskim na cmentarzu krakowskim w Rakowicach pod następującemi warunkami: a) zezwolenie udziela się na przeciąg lat 10, licząc od dnia 1 stycznia 1891 roku b) fundusz szpitala św. Łazarza płacić będzie gminie m. Krakowa tytułem rocznego czynszu za użytkowanie kwotę 150 złr., każdego roku z góry, c) zastrzega się, że tak przy dowozie trupów jak i przechowaniu tychże zachowane będą ze strony szpitala św. Łazarza względy sanitarne i czystości. Uchwalono.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa, przedłożona przez naczelnika wydziału p. Umińskiego w imieniu sekcyi szkolnej o przedstawienia kuratora fundacyi ś. p. Dyzmy Chromego, w miejsce ś. p Artura hr. Potockiego. Całą sprawę odesłano do sekcyi prawniczej dla wyrażenia opinii o jurydycznej stronie wniosku. Charakterystyczną jest fundacya ś. p. Chromego, składa się bowiem z kapitału 41.000 złr., a wejdzie w życie na cele pożytku publicznego dopiero wówczas, gdy kapitał dosięgnie czterech milionów złotych reńskich.

Imieniem komisyi przemysłowej r. m. Feintuch przedłożył sprawozdanie zarządu bazaru wyrobów krajowych za r. 1889 z wnioskiem o przyjęcie do wiadomości. Cyfrowe sprawozdanie zamieszczamy w dziale ekonomicznym.

Imieniem sekcyi V sekretarz magistratu Goliński wniósł o udzielenie przyjęcia do gminy następującym osobom: księdzu Misyonarzowi Antoniemu Gąsiorowskiemu, introligatorowi Emilianowi Schrottowi, słuchaczowi medycyny Kazimierzowi Mikołajewskiemu, bankierowi i członkowi Rady miejskiej krakowskiej Juliuszowi Epsteinowi i właścicielce realności Maryannie Bączkowskiej. — Po uchwaleniu tych wniosków zarządził przewodniczący posiedzenie poufne przy drzwiach zamkniętych.

Obchód trzeciego maja.

Jarosław. Na dzień 3 maja przygotowują u nas amatorowie przedstawienie uroczyste ku uczczeniu jubileuszu konstytucyi 3 maja 1791 r. Odegranym zostanie obraz historyczny „Kościuszko pod Racławicami“. Co do sposobu obchodzenia u nas stuletniego jubileuszu wiekopomnej konstytucyi, nie mogę na razie nic pewnego donieść, dotychczas bowiem trzymanem to jest (nie wiem dlaczego) w wielkiej tajemnicy, jedynie tylko tyle dowiedzieć się mogłem, iż mają być w tym dniu urządzone nabożeństwa w kościołach obudwóch obrządków, wieczorem zaś urządzoną będzie iluminacya całego miasta.

Rudki. W sprawie obchodu 100-letniej rocznicy konstytucyi 3 maja otrzymujemy z Rudek pod Gródkiem następujące pismo:

„Komitet ku uczczeniu stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja 1791 uchwalił obchodzić tę rocznicę uroczyście w następujący sposób:

1) Przez solenne nabożeństwo w kościele parafialnym w Rudkach. 2) Przez ustawienie przy kościele rudeckim krzyża pamiątkowego. 3) Przez urządzenie wieczór o godzinie 7 w sali Rady powiatowej w Rudkach odczytu o konstytucyi 3-go maja 1791 r. 4) Przez urządzenie wieczór w sali ratuszowej w Rudkach wspólnej uczty.

Na tę uroczystość zaprasza komitet niniejszem uprzejmie wszystkich rodaków.

Wstęp na odczyt i na ucztę przysługuje tylko osobom zaproszonym za okazaniem zaproszenia.

Za komitet *Albin Rayski.*“

Kronika.

Kraków, 17 kwietnia

Rada miejska na odbytem wczoraj poufnem posiedzeniu uchwaliła przejść do porządku dziennego w myśl uchwał sekcyi prawniczej nad wnioskiem dra Kasparka i towarzyszy co do przyznania I wiceprezydentowi wynagrodzenia w kwocie 3.000 złr. za zastępstwo prezydenta w roku bieżącym.

Uchwaliła Rada dalej przyznać wynagrodzenie dodatkowe za rok szkolny 1890/91 nauczycielowi rysunków na kursach robót kobiecych p. Barabaszowi w kwocie 200 złr. Nauczycielce p. Kandler za zastępstwo chorych nauczycielek przyznano 120 złr. Inspektorowi p. Twarogowi za prace nadobowiązkowe nadała Rada wynagrodzenie w kwocie 300 złr., — wreszcie na wniosek r. m. Muczkowskiego Rada uchwaliła: Z powodu tegorocznego 25-letniego jubileuszu Rady miasta uprasza się prezydenta, aby powołał komisyę z radców, którąby zajęła się przygotowaniem publikacyi o działalności Rady w ciągu ubiegłej ćwierci stulecia.

Nowa faza w sprawie budowy pomnika dla A. Mickiewicza. Dr. Władysław Wilkosz, adwokat, zakomunikował wczoraj *Czasowi*, iż hr. Konstanty Przeździecki wystąpił z komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza i ofiarował na fundusz budowy kwotę 1.000 złr. Komunikuje p. dr. Wilkosz także, iż „na zasadzie uchwały pełnego komitetu pomnika Mickiewicza, na 26 jego posiedzeniu zapadłej, uprawniającej ścisły komitet z pięciu do kooptacyi w razie ustąpienia lub śmierci którego z członków — ścisły komitet wskutek śmierci ś. p. Artura Potockiego i wystąpienia członków komitetu: Konstantego hr. Przeździeckiego i dyrektora Matejki, kooptował ks. Eustachego Sanguszkę, marszałka krajowego, jako przewodniczącego, i pp.: Juliusza Kossaka i dra Władysława Wilkosza, adwokata, którego to ostatniego książę Sanguszko swoim zastępcą ustanowił“.

Emerytura. Cesarz udzielił p. Waleremu Gadomskiemu, byłemu docentowi rzeźbiarstwa przy krakowskiej szkole sztuk pięknych pensyę z łaski w kwocie 500 złr., począwszy od 1 grudnia ubiegłego roku.

Wielce zasłużony w dziedzinie sztuki polskiej artysta rzeźbiarz p. Gadomski popadł, jak wiadomo, w chorobę, uniemożliwiającą mu dalszą pracę w ukochanym zawodzie. Łaską cesarza artysta uwolniony zostanie od dotkliwego ubóstwa, którem był zagrożony pomimo długich lat wytrwałej pracy w szkole sztuk pięknych, gdzie jako docent nie posiadał praw do emerytury.

Zapomoga. Minister wyznań i oświaty udzielił doktorowi wszech nauk lekarskich Bolesławowi Madeyskiemu w Krakowie stypendyum naukowe w kwocie 300 złr. z funduszów rządowych na odbycie podróży za granicę, celem dalszego naukowego kształcenia się w dziedzinie medycznej chemii i klinicznej mikroskopii.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę 18 bm. od godziny 12—1 publiczny odczyt kustosza Muzeum p. Jana Wdowiszewskiego, w którym prelegent będzie mówił o „Trzech Wieczerzach pańskich i trzech epokach religijnego malarstwa.“

Ministerstwo obrony krajowej ogłosiło co do porządku ćwiczeń obrony krajowej w bieżącym roku co następuje: A) W batalionach obrony krajowej L. 1—82 odbędzie się po jednem ćwiczeniu, łączącem się z wiosennem wykształceniem rekrutów, następnie po jednem ćwiczeniu głównem. B) Obrona krajowa konna: W kawaleryi obrony krajowej ćwiczenia będą odbywać w roku bieżącym żołnierze asenterowani w r. 1880, a w miarę potrzeby także asenterowani w r. 1879.

Poświęcenie lokalu. W niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się poświęcenie nowego lokalu stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej pod opieką św. Józefa, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 6 II piętro.

Tamże odbędzie się tegoż dnia wieczorem loterya fantowa, połączona z zabawą tańcującą.

W sprawie restauracyi kościoła N. P. Maryi komunikują nam, co następnie: Wiadomość, podana w *Czasie* z dnia 16 bm. o pięknem nowo wykończonem głównem oknie, które na froncie kościoła N. Panny Maryi teraz odsłonięto, jest całkiem mylną. Wprawdzie ś. p. Chrośnikiewicz to okno dokładnie wykonał, ale nie według swego, tylko według pomysłu i planu mistrza Matejki, który również i do wszystkich innych prac wewnętrznych w tymże kościele należał. Uprzednie prace, jak krokszyny z aniołami, podtrzymujące belkę w prezbiteryum, nimbus w tęczy około głowy Chrystusa, gotycki chórek przy ścianie itd. wykonane zostały według osobnych planów Matejki. Świeżo skończone na froncie kościoła okno wprowadza do gotyku motyw korony cierniowej w rozecie, a cały pomysł okna jest nowym i na wskróś charakterystycznym i nigdzie, o ile się zdaje, w kościołach nie znajduje dotąd zastosowania.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu „Thermidora“, na benefis pani Hoffman, występuje cały personal naszej sceny. Dziś od rana przy kasie natłok publiczności, która zakupuje bilety na wszystkie przedstawienia tej niezwykle interesującej sztuki.

W sprawie paszportów do Rosyi. Z Brodów donoszą *Dziennikowi Polskiemu*: Nadeszło do tutejszego konsulatu rosyjskiego rozporządzenie, własnoręcznie przez cara podpisane, upoważniające do wydawania paszportów żydom, a mianowicie wszystkim protokołowanym firmom i ich pełnomocnikom. Bezprzedmiotowym więc jest zjazd delegatów, który się dnia 14 b. m. w Wiedniu odbył dla postarania się u wyższych władz o ulgi w wydawaniu paszportów.

Wykaz przedmiotów zgubionych w Krakowie w czasie od 1 do 31 marca b. r., a złożonych w Wydziale III magistratu, przeglądać można w Administracyi naszego pisma.

Wychodźtwo. W drodze do Ameryki zatrzymano dziś wychodźcę z powiatu brzeskiego, za posiadanie sfałszowanego paszportu.

Zarząd Tow. politechnicznego we Lwowie na posiedzeniu, odbytem 10 bm. pod przewodnictwem prezesa p. J. M. Frankego, rektora szkoły politechnicznej, ukonstytuował się, wybierając sekretarzem p. Albina Zaznlę, inżyniera kolei państwowej, zastępcą p. Józefa Tuczyńskiego, starszego inżyniera kolei Karola Ludwika, skarbnikiem p. Augusta Sołtyńskiego, inżyniera kolei państwowej, zastępcą p. Zygmunta Motylewskiego, inżyniera kolei Karola Ludwika, bibliotekarzem p. Jana Szczepaniaka, inżyniera kolei państwowej, zastępcą p. Władysława Szyszkowskiego, inżyniera Wydziału krajowego. Redaktorem *Czasopisma technicznego* wybrano ponownie dra Placyda Dziwińskiego, profesora szkoły politechnicznej.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otrzymało temi dniami w darze, dzięki obywatelskiemu poczuciu rodziny pp. Bohdanów, portrety olejne: Juliusza Słowackiego, wykonany w Dreźnie 1831 roku; jego ojca Euzebiusza, prof. szkoły krzemienieckiej, a następnie uniwersytetu wileńskiego, wykonany w Krzemieńcu; jego matki, z domu Januszewskiej; jej drugiego męża, dra Becu, wykonany w Wilnie i kilku osób z jej rodziny. Nadto portret Jana Pawła Woronicza, prymasa Królestwa Polskiego, autora „Sybilli“ i hymnów i portret Karola Szajnochy, znakomitego historyka, z lat jego młodszych.

Z Buczacza donoszą nam o ukonstytuowaniu się Rady powiatowej. Wybrani zostali: Dr. Jan Bołoz Antoniewicz prezesem, dr. Edward Krzyżanowski wiceprezesem, członkowie wydziału: Maryan Br. Błażewski, Jan Borkowski, Ludwik Szawłowski, Bernard Stern; członkowie Rady: Władysław Bogucki, Artur Zaremba Cielecki, Leonard Horodyski. Włodzimierz Morawski, Oskar hr. Potocki, Albin Słonecki, Chune Necheles, Józef Rosenbaum, Jonas Sokal, Grzegorz Zajączkowski, Jan Hołodowski, Iwan Melnyk, Wacław Osiadacz, Grzegorz Sowa.

Wystawa płodów sztuki i przemysłu artystycznego odbędzie się w Zagrzebiu w czasie od 15 sierpnia do 15 października b. r., podczas urządzonej tamże wystawy gospodarczo-leśnej. Nadesłana odezwa Stowarzyszenia „Kunst u. Kunst-Gewerbe Verein in Agram“ (Druztwo za umjetnost i umjetni obrt u Zagrebu), które urządzeniem wystawy artystycznej się zajęło, zaprasza Polaków do nadsyłania pod adresem powyższym dzieł malarstwa, rzeźby i druku artystycznego. Zgłoszenia winny nastąpić najdalej do 30 czerwca, przesyłki do 31 lipca b. r. Koszta przesyłek frachtowych od artystów z Austro-Węgier i Niemiec ponosi Stowarzyszenie zagrzebskie, równie jak koszta zwrotu. Dalsze punkta projektu obejmują warunki opakowania, ubezpieczenia i warunki sprzedaży, oraz reprodukcyi nadesłanych dzieł sztuki.

Wystawa prasy. W czasie od 17 maja do 15 września b. r. otwartą będzie w Paryżu w pałacu sztuk pięknych, na polu Marsowem, międzynarodowa wystawa prasy. Znajdą tu pomieszczenie: dzienniki, przeglądy, albumy, tygodniki, miesięczniki, afisze, prospekty i t. p. Dyrektor komitetu wystawy, p. I. Bell, zwrócił się z prośbą do redaktorów i wydawców świata całego o przesyłanie przez czas trwania wystawy po egzemplarzu pism codziennych, począwszy od numeru z przedednia otwarcia wystawy, po 2 egzemplarze tygodników, po 3 zaś dwutygodników i miesięczników. Pisma znajdą pomieszczenie na ścianach sal wystawowych bezpłatnie.

Polacy wśród obcych. W Petersburgu prezesem Towarzystwa lekarskiego został wybrany dr. Kazimierz Wołowski. Urodził on się w r 1834 w Warszawie, a w Petersburgu jako lekarz przebywa już lat 40. Studya medyczne ukończył w stolicy nadnewskiej, poczem odbył kampanię krymską jako doktór wojskowy w gwardyi, wreszcie przez lat 20 z górą był naczelnym lekarzem głównego Towarzystwa kolei na drodze warszawsko-petersburskiej. W zakresie nauk lekarskich pisywał i pisze wiele.

Nowo otwartą katedrę na uniwersytecie wiedeńskim „chemii mikroskopijnej" objął w bieżącem półroczu dr. Niemiłowicz, Polak, rodem z Galicyi. Nauki gimnazyalne i początek uniwersyteckich ukończył w Krakowie, następnie przeniósł się do Wiednia, gdzie przed otrzymaniem jeszcze doktoratu poczynił ważne odkrycia chemiczne w dziedzinie alkoholów.

P. Szczepan Puchalski, rodem z Wapowiec Przemyskich, otrzymał dnia 4 lutego b. r. stopień doktora wszech nauk lekarskich na uniwersytecie w Inspruku.

Jak zniknie ród ludzki? Pewien francuski statystyk, prowadzący badania nad wzrostem ludzkim, doszedł do bardzo smutnych wyników. Studya jego obejmują zaledwie trzy stulecia. Stwierdził on, że w r. 1610 przeciętny wzrost męski dochodził 1,75 m., czyli pięć stóp i dziewięciu cali. W r. 1820 równał się 5 stopom i 5 1/4 cala. W roku zeszłym wynosił 4 1/3 cala. Z cyfr tych widocznem jest, że ludzie karłowacieją stopniowo. Opierając się na tych swoich obliczeniach, francuski pseudo-uczony dochodzi do wniosku, iż pierwsi ludzie mierzyli co najmniej 16 stóp i 9 cali. Goljat był zdegenerowaną odroślą olbrzymów. Na początku ery chrześcijańskiej przeciętny wzrost powinien był równać się 9 stopom, a za czasów Karola Wielkiego (Charlemagne) 8 st. i 8 calom. Fakt ten ma tłómaczyć waleczność i siłę ówczesnych rycerzy. Lecz najciekawsze są wyniki tych studyów, jeśli przypuścimy, iż ludzkość w tym samym stosunku będzie maleć nadal. W r. 4000 przeciętny wzrost człowieka zostałby zredukowany do 15 cali. Oryginalny ów uczony stawia wreszcie wniosek, że koniec świata jest rzeczą niewątpliwą, dlatego bodaj, że ludzie, czyniąc zadość odkrytym przez niego prawom, coraz bardziej maleć będą i dojdą wreszcie do wielkości 0 (zera), wskutek czego znikną z powierzchni ziemi.

Mianowania. Ministerstwo oświaty zamianowało asystenta katedry architektury w szkole politechnicznej we Lwowie Tadeusza Wacława Munnicha, nauczycielem w szkole zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem dla nauki przedmiotów budowniczo-technicznych, tudzież ukończonego technika Piotra Kozłowskiego, asystentem dla przedmiotów budowniczo-technicznych w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego adjutowanych elewów ewidencyjnych: Józefa Chrzanowskiego, Władysława Bylskiego i Tadeusza Bedronka, geometrami ewidencyjnemi 2 klasy; dalej byłego czasowego geometrę przy regulacyi podatku gruntowego Teofila Mikę i byłego elewa pomiarowego przy regulacyi podatku gruntowego Jerzego Szachackiego, adjutowanymi, a w końcu ukończonego ucznia wyższego gimnazyum i geometrę przy budowie drugiego toru kolei Karola Ludwika Emila Zadoreckiego, i ukończonych techników Eisika Bindera i Leisora Hackera, nieadjutowanymi elewami ewidencyjnymi.

Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Mieczysława Paszkudzkiego i Alberta Rożańskiego, komisarzami powiatowymi, zaś praktykantów konceptowych namiestnictwa Kazimierza Wysockiego i Jana Straszyńskiego, koncepistami namiestnictwa.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych poczmistrzom: Edmundowi Slavikowi w Żołyni i Ignacemu Burgilewiczowi w Brzozowie; dalej nadała posadę poczmistrza w Gwoździcu, ekspedytorce pocztowej Emilii Podstawskiej; zaś posady ekspedyentów pocztowych: w Wiązownicy pensyonowanemu konduktorowi pocztowemu Janowi Krzehlikowi; w Radawie, pensyonowanemu żandarmowi Janowi Zahajce; w Czerchawie, pensyonowanemu nauczycielowi ludowemu Eladyuszowi Petryce; w Kobierzynie, ekspedytorce pocztowej Maryi Domanus; w Kalnicy, ekspedytorowi pocztowemu Jakóbowi Bojukowi; w Osieku koło Oświęcima, naczelnikowi gminy Franciszkowi Kramarczykowi; w Jazowsku, ekspedytorce pocztowej Rozalii Mayer; w Bilczu Złotem, właścicielowi dóbr księciu Leonowi Sapieże; w Hrebenowie, naczelnikowi stacyi kolejowej Tadeuszowi Gruszeckiemu; w Rzuchowej, ekspedytorce pocztowej Ludwice Zarzyckiej; w Dżurynie, ekspedytorowi pocztowemu Romanowi Lutowskiemu; w Krechowie, pensyonowanemu konduktorowi pocztowemu Leopoldowi Niżankowskiemu; w Oleszowie, naczelnikowi stacyi kolejowej Zygmuntowi Iwanowskiemu; i w Mariahilf koło Kołomyi, ekspedytorce pocztowej Helenie Matkowskiej; wreszcie posadę koniuszego pocztowego w Jarosławiu, wdowie po tamtejszym koniuszym pocztowym Irmie Weigel.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Józefa Szyporza w Kutyskach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kutyskach; tymczasowego Konstantego Pragłowskiego w Kalnikowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kalnikowie; stałego nauczyciela młodszego Bolesława Taszyckiego w Rzepienniku Suchym, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rzepienniku Suchym; tymczasowego nauczyciela Ludwika Gancarza w Dworach I część, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dworach I; tymczasową nauczycielkę młodszą Zofię Wallekównę w Stanisławowie, stałą nauczycielką młodszą szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej ze szkołą wydziałową żeńską w Stanisławowie; tymczasowego nauczyciela religii mojż., Szymona Zeitnera w Krakowie, stałym nauczycielem religii mojżeszowej w szkole etatowej V pospolitej w Krakowie.

Przeniesienia. Minister oświaty przeniósł nauczyciela szkoły zawodowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem Jana Nadhernego, w tym samym charakterze służbowym do szkoły zawodowej dla ślusarstwa w Świątnikach z przeznaczeniem do udzielania nauki geometryi i rysunków; tudzież przeznaczył nauczyciela wędrownego Brauna do czasowego udzielania nauki w szkole zawodowej w Zakopanem.

Składki. Dla p. N. N. wdowy po urzędniku, bez emerytury, zamieszkałej przy ulicy Grodzkiej, złożył p. Klimecki z Mielca 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 18 kwietnia: Na dochód Antoniny Hoffman po raz pierwszy „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował Henryk Jarecki. — Nowa dekoracya pędzla Konstantego Niedzielskiego.

W niedzielę 19 kwietnia: Po raz drugi „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował Henryk Jarecki.

W poniedziałek 20 kwietnia: Po raz trzeci „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował Henryk Jarecki.

We wtorek 21 kwietnia: Po raz czwarty „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

We środę 22 kwietnia: Po raz piąty „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

We czwartek 23 kwietnia: Po raz szósty „Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla miasta Krakowa.** Inspektor budownictwa miejskiego i autoryzowany inżynier cywilny p. Wincenty Wdowiszewski zebrał i wydał przepisy budownicze, ogniowe i porządkowe dla m. Krakowa. Jest to podręcznik bardzo dokładnie zestawiony, zawierający wszelkie przepisy, niezbędne nietylko dla właścicieli domów, urzędników miejskich, państwowych, adwokatów, przedsiębiorców, fabrykantów, inżynierów i budowniczych w Krakowie zamieszkałych, ale także dla zarządów miast, mających własne magistraty w Galicyi. Z bogatej treści tego umiejętnie i skrzętnie zebranego dziełka podnosimy ustawę budowniczą i rozporządzenia uzupełniające dla miasta Krakowa, przepisy porządkowe i ogniowe, interesujące i każdą inną gminę w Galicyi, przepisy odnoszące się do zakładów publicznych, do prac technicznych i techników, cenniki robocizny i materyałów budowlanych, w końcu przepisy celem położenia tamy pokątnemu pisarstwu. Dalej najdokładniejsze wzory podań do władz w sprawach budowlanych. Dzieło to znajdzie niezawodnie uznanie w najszerszych kołach obywatelstwa w Krakowie, a nadto pokup u wszystkich gmin większych w kraju. Książka ta o 216 stronicach jest zarazem historyą poglądów Rady miejskiej i magistratu na tok różnorodnych czynności w własnym zakresie działania.

— **„Polnische Litteratur".** Pod takim tytułem zamieszcza miesięcznik lipski *Geselschaft*, organ realistów niemieckich, obszerne sprawozdania z literatury polskiej pióra p. Ignacego Suessera. W styczniowym zeszycie wymienionego pisma znajdujemy dokładny rozbiór najwybitniejszych nowszych powieści polskich, jak „Lalki" Prusa i „Bez dogmatu" Sienkiewicza, oraz krytyczne wzmianki o utworach Orzeszkowej, Rodziewiczówny, Zalewskiego, Sewera Kasprowicza i innych. W najnowszym (kwietniowym) numerze *Geselschaft* poświęca p. Suesser uwagę utworom młodszych pisarzy, a mianowicie Kasprowicza („Świat się kończy"), Nowickiego i Niemojewskiego (Poezye), Langego („Pogrzeb Shelleya"), Feldmana („W okowach"), i podaje ocenę wybitniejszych miesięczników polskich, jak: *Ateneum*, *Biblioteka warszawska*, dodatek do *Przeglądu tygodniowego*, *Wisła*, *Przegląd polski i powszechny*, *Przewodnik bibliograficzny* i t d.

Dział ekonomiczny.

Na wstawienie się lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej do dyrekcyi generalnej kolei Karola Ludwika o poczynienie niektórych ulg dla galicyjskiego handlu spirytusem, przyznała dyrekcya następujące ułatwienia:

1) Obniżenie taryfy w drodze refakcyi w ruchu lokalnym, mianowicie dla Lwowa, na 0·24 centa za 100 kig. i jeden kilometr i należytość manipulacyjną 4 złr. za wagon.

2) Obliczenie należytości za transport próżnych beczek do napełniania spirytusem, od całego wagonu i przy odległości najmniej 125 klm., według istotnej wagi podług klasy C. taryfy lokalnej z 15 września 1886, o co jednak strony osobno starać się mają.

3) Przedłużenie terminu do napełniania obcych wagonów cysternowych z 48 godzin do 4 dni. Należytość obliczoną za czas po upływie 48 godzin, zwraca kolej po potrąceniu należytości reglaminowej dla obcych kolei za czasowy najem wagonów i przekroczenie terminu, o co strony reklamować mają.

4) Uwolnienie próżnych beczek do napełniania spirytusem od opłaty składowego przyznane będzie warunkowo, a to tylko od wypadku do wypadku, o ile w pewnych stacyach rozległość magazynów ułatwienie to dozwoli. Uwolnienie od składowego wchodzi w zakres dyrekcyi ruchu.

5) Za powrót próżnych wagonów cysternowych (własnych lub obcych) zamierza kolej Karola Ludwika opuścić 4 centy z dotychczasowych 6 centów od osi i kilometra po potrąceniu własnych kosztów. Ulgę tę przyznaje tylko na wniesioną reklamacyę i tylko na swych kolejach lokalnych.

Kolej Karola Ludwika. Tegoroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Karola Ludwika odbędzie się w późniejszym niż zazwyczaj terminie, albowiem zamknięcia rachunkowe nie mogły być na czas wygotowane. Pomimo to wiadomem jest już dzisiaj, że dochody z roku zeszłego wykazują w porównaniu z rokiem poprzednim (1889) poważną nadwyżkę, a wydatki nie powiększyły się zbytnio. Ponieważ wszakże obliczenia, wynikające z kartelów, obciążają bilans roku 1890 znaczną sumą, przeto nie można się spodziewać wyższej niż ostatnia dywidendy.

Rząd prowadzi rokowania z dyrekcyą kolei Karola Ludwika, w sprawie założenia nowych i powiększenia istniejących stacyj na linii Lwów-Złoczów.

Zarząd wojskowy zakupuje wedle praktyk handlowych 1.100 cetnarów metr. mąki pszennej na suchary do magazynu prowiantowego w Przemyślu.

Odnośne oferty wnieść należy najdalej do d. 21 kwietnia b. r. do intendentury 10 korpusu w Przemyślu.

Walne zgromadzenie galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się 20 kwietnia br.

Galicyjski Bank hipoteczny. Bilans galic. akc. Banku hipotecznego za r. 1890 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 43.177 złr. czystego zysku 402.905 złr.

Po strąceniu przepisanych statutami kwot na tantyemy i zasilenie zapasowego funduszu, pozostała kwota odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 11 od sta, odpowiednio do czego Rada nadzorcza przedłoży walnemu zgromadzeniu, mającemu się odbyć dnia 20 kwietnia b. r. wniosek na wypłatę kuponu od akcyj, płatnego dnia 1 lipca b. r. po 12 złr. od sztuki.

Marki pocztowe, jak nam donoszą z dyrekcyi poczt, emisyi z roku 1890 po 20, 24, 30 i 50 ct. wydawane będą na przyszłość w tych samych barwach, jednak z odmiennym obrazem. Od 1 września br wycofa się z obiegu dotychczasowe marki wspomnianego gatunku, natomiast w tym samym dniu rozpocznie się wyłączna sprzedaż nowych marek z odmiennym typem, jednak można będzie aż do dnia 31 grudnia br. wymieniać wycofane z obiegu marki za nowe bezpłatnie przy wszystkich urzędach pocztowych.

Posyłki druków. Odnośnie do t. u. obwieszczenia z dnia 25 lutego 1891 l. 7490 podaje się na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 23 marca 1891 l. 13506 do powszechnej wiadomości, że ustanowiona dla obrotu wewnętrznego i z Węgrami taksa 3 centów za posyłki z drukami wagi nad 50. do 150 gramów od 1 kwietnia br. począwszy, także dla obrotu z krajami okupowanemi zaprowadzoną została.

Przewóz pakietów do Tanger. Dyrekcya poczt donosi: Wedle zawiadomienia międzynarodowego biura pocztowego w Bernie upoważnioną jest od 1 marca b. r. francuska agencya morska w Tanger (Marokko) do pośrednictwa w przewozie pakietów pocztowych, które za pomocą francuskich łodzi pakietowych, z Marsylii odchodzących, do Tanger przewożone będą. Taksa, mająca się uiszczać od wagi pojedynczego pakietu, wynosi 1 złr. 25 ct. Pakiety z podaną wartością są niedozwolone, a od przewozu do Marokko wykluczone są: tytoń, fajki, opium, siarka, ołów, broń i amunicya. Pakietom dozwolonym do wagi 3 kilogramów należy oprócz ewentualnej deklaracyi statystycznej jeszcze dwie deklaracye cłowe w języku francuskim dodawać, co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 17 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·6 mm	744·0 mm	741·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,4	+4°,8	+13°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	86 %	90 %	51 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	8

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 17 kwietnia. Podpis Hohenwarta na polskim projekcie adresu do tronu nie ma doniosłości politycznej i zamieszczony został z pobudki prywatnej.

Wiadomość, podana wczoraj w telegramach biura korespondencyjnego, jakoby wybór posła Rosenstoka był zakwestyonowany, jest nieuzasadniona, gdyż wybór na tego posła padł jednomyślnie i żadnego protestu nie wniesiono.

Brema, 17 kwietnia. Policya bremeńska cofa emigrantów nie mających funduszów na podróż do Brazylii. Wielu bez sposobu do życia.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 kwietnia. Wczoraj była na posłuchaniu u ministrów Bacquehema i Zaleskiego deputacya, złożona z wybitnych obywateli i kupców z Galicyi pod przewodnictwem wybitnych członków Koła polskiego. Deputacya żądała interwencyi ministerstwa przeciw zaostrzeniu przepisów paszportowych na granicy rosyjskiej jakie ostatniemi czasy rząd rosyjski zaprowadził. Imieniem deputacyi przemawiał u Zaleskiego poseł krakowski Weigel, u Bacquehema poseł tarnopolski Euzebiusz Czerkawski. Obaj mowcy położyli nacisk na okoliczność, że istniejące przepisy paszportowe na granicy rosyjskiej nie odpowiadają warunkom konwencyi handlowej austryacko-rosyjskiej z r. 1860, następnie prosili o interwencyę u rządu rosyjskiego, aby każdemu poddanemu austryackiemu opatrzonemu w legalny paszport i świadectwo nieskazitelności, wolno było przekroczyć granicę rosyjską.

Obaj ministrowie przyrzekli deputacyi możliwe poparcie za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń, 17 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Kokoschinegg z towarzyszami przedłożyli wniosek o zmianę ustawy o procentach zwłoki od podatków bezpośrednich.

Na wniosek pp. Jaworskiego i Hohenwarta Izba uchwaliła wybrać komisyę petycyjną z 24 członków.

Niemieccy posłowie sejmowi z kuryi małych posiadłości w Czechach wnieśli petycyę o ochronę rolnictwa i rolników austryackich przy zawieraniu traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Niemcami.

Wöldauer i towarzysze interpelują ministra obrony krajowej z powodu pożądanego zwolnienia tyrolskich i vorarlbergskich gmin od utrzymywania ewidencyi nad żołnierzami obrony krajowej w stanie nieczynnym.

Thurnher i towarzysze interpelują ministra handlu z powodu zakazu wprowadzania do Szwajcaryi bydła austryackiego

Wiedeń, 17 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu p Kopp wyraził się z zadowoleniem o wniosku rządowym, przedłożonym dnia poprzedniego o podatku domowem w gminach z Wiedniem teraz połączonych i zwrócił uwagę komisyi na potrzebę uwzględnienia równocześnie także podatku zarobkowego.

P. Baernreither motywował swój wniosek o zarejestrowanych kasach wzajemnej pomocy.— Wniosek odesłano do komisyi przemysłowej.

Hajek i tow. wnoszą zmianę ustawy przemysłowej o spoczynku w niedzielę i święta.

Na wniosek Fussa zostały komisye: przemysłowa, podatkowa i gospodarcza uznane za publiczne.

Wiedeń, 17 kwietnia. Klub młodoczeski wybrał komisyę z siedmiu członków do wypracowania własnego projektu odpowiedzi na mowę tronową.

Wiedeń, 17 kwietnia. Telegram dziennika *Neue Fr. Presse* zaręcza z wszelką pewnością, że między świeżą przesyłką złota z banku angielskiego a operacyami ministra Wekerlego niema żadnego związku Tę wysyłkę złota z Anglii należy uważać raczej za będącą w związku z operacyami rosyjskiego ministra skarbu.

Tak samo błędnie jest oceniany rozmiar i tendencya zakupywania dewiz z polecenia Wekerlego. Zakupno dewiz, które się zaczęło w listopadzie roku przeszłego i trwa dotąd, dosięgło w tych dniach do kwoty 45—47 mil. złr. Obecnie dalsze zakupywanie jest wstrzymane, aby uniknąć zgubnego wpływu na targowicę pieniężną.

Autentycznem jest również, że zakupywanie dewiz odbywało się nie w Londynie, lecz przeważnie w takich miastach i domach, które i bez owego zakupna stały w ścisłym związku z finansowemi operacyami węgierskiego ministra.

Wiedeń, 17 kwietnia. Na wczorajszem przedstawieniu na cele dobroczynne w pałacu Liechtensteina obecni byli: cesarz arcyksiążę Karol Ludwik z żoną, Franciszek Józef i Ludwik Wiktor. Jeden z żywych obrazów przedstawiał Haydena, komponującego hymn ludowy; obecni wysłuchali hymnu, odegranego przez muzykę w postawie stojącej.

Po przedstawieniu odbył cesarz *cercle*.

Essen 17 kwietnia. W kilku kopalniach wybuchła zmowa i bezrobocie, po części dla tego, że zarządy odmówiły zgodzić się na żądania robotników, po części dla tego, że wymówiły zajęcie niektórym robotnikom.

Geestemuende, 17 kwietnia. Ostateczny rezultat wyborów jest następujący: Bismark 7557, Adloff 2619, Plate 3343, Schmalfeld 3928. Odbędzie się zatem wybór ściślejszy między Bismarkiem i Schmalfeldem.

Genewa, 16 kwietnia. Autentyczność tekstu testamentu Hieronima Napoleona, ogłoszonego w *Figarze*, podaną została przez strony kompetentne w wątpliwość.

Amsterdam, 17 kwietnia. Rząd zakazał wszelkich pochodów publicznych w d. 1 maja.

Petersburg, 17 kwietnia. Wczoraj o godzinie 2 po południu przywiozła kolej żelazna zwłoki Wielkiej księżny Olgi. Car wyjechał na spotkanie aż do stacyi Tosna. Na dworcu w Petersburgu była obecną carowa, WW. książęta, duchowieństwo, dostojnicy nadworni. Za konduktem z dworca do cerkwi piotro-pawłowskiej szły liczne tłumy; car szedł pieszo, carowa jechała w powozie, na ulicach gromady publiczności.

Rzym, 17 kwietnia. Statek „Miramar", na którym podróżuje cesarzowa austryacka, odpłynął ze Salerno.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 16 kwietnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	45
Zjednoczony dług w srebrze	92	45
Austryacka renta złota	111	—
5% austryacka renta (marcowa)	100	65
Akcye banku austro-węgierskiego	989	—
Akcye kredytowe	300	25
Londyn	116	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	23
Dukaty austryackie	5	52
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	10

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15 w powszednie 30 cnt.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

Kraków, dnia 17/4.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Ruble papierowe za 100 rubli	137	25	138	25
Marki niemieckie za 100 mar.	56	80	57	60
20-to frankówka złota	9	20	9	30
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4 1/2% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	25	99	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	75	93	25
4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	95	—	96	—
4% „ „ „ „ II Em.	94	75	95	75
4 1/2% „ „ „ „	99	80	100	25
5% „ Banku hip. z prem. 10%	108	50	109	50
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	50
4 1/2% „ „ „	98	20	98	80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	50
5% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	50	98	50

Lwów, dnia 16/4.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	307	—	310	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	79	101	40
4 1/2% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	70	99	40
4 1/2% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	85	100	55
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	95	20	95	90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	70	105	40
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	85	93	55
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	80	101	50
4 1/2% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	50	99	20

Warszawa, dnia 16/4

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	75	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	35	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	50	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100	50	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	100	20	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	—	—	—

Wiedeń, dnia 16 4.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92	45	92	65
5% „ „ srebrna za złr. 100	92	45	92	65
4% „ „ złota za złr. 100	111	—	111	20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	65	101	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133	50	134	25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	50	140	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148	50	149	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180	75	181	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	101	45	101	65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	137	50	138	—
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	129	25	129	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	10	93	60
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105	—	105	25
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	92	—	93	—

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4 1/2% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	—	100	30
4 1/2% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101	—	101	50
4 1/2% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	20	102	20
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114	10	114	40

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	—	7	40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187	25	188	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	50	23	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	90	19	20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	50	21	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	26	50	27	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	161	60	162	10
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	114	25	114	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300	25	300	75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	343	75	344	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	218	25	218	25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	989	—	991	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	237	75	238	25
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2785	—	2795	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	213	25	213	60
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	244	75	245	75

Zamknięcie Rachunków i Bilans

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnobrzegu

za rok 1890.

I. Obrót kasowy.

Ogólny obrót kasowy w roku 1890 wynosił 130.949 złr. 92 ct.

A. Przychody		B. Rozchody	
Gotówka pozostała z roku 1889	1.858.65	Udziały zwrócone	1.730.—
Udziały członków	1.420.—	Zwrot wkładek oszczędności	13,693.80
Wkładki oszczędności	20.881.42	Zwrot pożyczek własnych	3.400.—
Pożyczki Towarzystwa (własne akcepta)	— —	Pożyczki udzielone na skrypta	22.930.—
Zwrot pożyczek na skrypta	19.132.89	Pożyczki udzielone na weksle	14.245.—
Zwrot pożyczek na weksle	16.524.—	Odsetki wypłacone	2.534.32
Odsetki pobrane	4.065.01	Fundusz rezerwowy	— —
Fundusz rezerwowy	344.—	Koszta administracyjne	1.72[illegible].17
Zwrot kosztów administracyjnych	426.44	Zaliczki procesowe	190.38
Zwrot zaliczek procesowych	151.29	Rachunek Banku krajowego	2.755.55
Rachunek Banku krajowego	2 927.—	Lokacya	20.—
		Stan kasy z końcem grudnia 1880 r.	4.511.48
	67 730 70		67.730.70

III. Rachunek strat i zysków.

Zysk		Strata	
Saldo procentów	1.870.08	Z rachunku kosztów administracyjnych	563.73
		Do rachunku bilansu zysk za rok 1890	1.306.35
	1.870.08		1.870.08

IV. Rachunek Bilansu.

Stan bierny		Stan czynny	
Udziałów	7.915 50	Pożyczki na skrypta	31.775.62
Wkładki na rok bieżący	39.709.27	Pożyczki na weksle	18.773.—
Procenta naprzód pobrane	458.87	Procenta zaległe	102.22
Fundusz rezerwowy	1.649.25	Zaliczki procesowe	93.67
Własne akcepta	3.500.—	Lokacya	20.—
Bank krajowy	736.75	Gotówka	4.511.48
Zysk za rok 1890	1.306.35		
	55.275 99		55.275.99

Dyrekcya: 971 1

Dr. A. Reifer m. p. *Adolf Prottung m. p.*

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „	(poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)	
10·19 rano	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.)	

Odjazd z Tarnowa

4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 60 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.